

NINIEJSZY TEKST STANOWI FRAGMENT KSIĄŻKI:

Zygmunt Gloger

PISMA ROZPROSZONE

TOM I

1863–1876

Redakcja naukowa edycji
Jarosław Ławski i Jan Leończuk

Wstęp
Jarosław Ławski i Grzegorz Kowalski

Opracowanie tekstów i przypisy
Grzegorz Kowalski i Łukasz Zabielski

Noty i słownik czasopism
Anna Janicka

Indeksy opracowali
Michał Siedlecki i Monika Jurkowska

Całość 3-tomowej edycji można znaleźć na stronie
<http://www.ksiaznicapodlaska.pl/statics/gloger.html>

Publikacja powstała w ramach grantu NPRH pn. *Naukowa edycja krytyczna „Pism rozproszonych” Zygmunta Glogera w trzech tomach*. Czas trwania projektu: lata 2013–2017

Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku
Katedra Badań Filologicznych „Wschód – Zachód” Uniwersytetu w Białymstoku
Wydział Filologiczny Uniwersytetu w Białymstoku

KSIĄŻNICA
PODLASKA



**NARODOWY PROGRAM
ROZWOJU HUMANISTYKI**

Białystok 2014

XIV. „Mucha”

1

Z „NOWEGO RYNKU”,
„Mucha” 1875, nr 35;
tekst ukazał się w rubryce „Korespondencje własne Muchy”
na stronie nienumerowanej, z podpisem: „X. X.”.

Jeżeli dorobkiem dla człowieka może być bat lub chwiejna szala Temidy¹, to pożądanym bytem dla każdego jest duży pszenny folwark małoletnich z małymi służebnościami², wystawiony na subhastację³. Ale nie sztuka kupić folwark za cenę wartości, na to każdy człowiek z wiekiem zdobyć się potrafi. W tym zaś leży rozum, aby folwark sam przyszedł do worka.

Gdy obok drugorzędnych amatorów stanie do walki dwóch krezusów⁴, niepokoisz się spektatorze⁵, który z nich zwycięży? Czy ten, co w płaszczu lisim, z kodeksem w rękę, wyćwiczony w rynkowym turnieju z piwowarem i mleczarzem? Czy ów w kożuszku ze skórek baranich, z mocno zużyтым narzędziem na sarniej nóżce⁶.

Ach, jakże się mylisz pocziwcze, sądząc, że tu walka odbędzie się na ostre żelaza! Czy nie wiesz, że „walka o byt” rozbiła już taranem swoim mur zapleśniałych przesądów.

Lojalni szermierze przed podobną bitwą zamykają się w jednej izbie, siadają na jednej kanapce, a zapaliwszy przy jednej zapałce dwa cygara, wynurzają ostrożnie wzniosłe tajemnice serc szlachtetnych i układają filantropijny projekt. Idzie zaś o to, ile jeden ma dać drugiemu, aby wyżej nad pewną cyfrę nie licytować, ile trzeba zapłacić pejsatym amatorom⁷, aby dali za wygraną i jak pewien naddatek (około rs. 3 000) na prawnej pozycji zmieścić.

Na wzmiankę o wierzycielach i małoletnich roześmiano się, jak na widok gruszek spadających z drzewa hipotecznego⁸. Rycerz w płaszczu lisim poklepał się po kieszeni, a drugi w baranym po brzuszku i, zasłoniwszy lepiej narzędzie, które ciągle wyłaziło, pobiegł, sapiąc, na arenę zwycięstwa.

Afera udała się jak należy. Brodaci gladiatorowie cofnięci, a bohater w lisim płaszczu zrejterował⁹ się w danej chwili, pociągając nosa, aby wyglądał bardziej na kwintę spuszczonego¹⁰. Za kulisami przy rachunku poswarzono się jeszcze wprawdzie, ale zacna zgoda uwieńczyła dzieło wawrzynem dobrej sławy.

Niech żyje prawo, niech żyje rolnictwo, niech żyje handel!

¹ Temida – w mitologii greckiej bogini sprawiedliwości, prawa i porządku.

² Służebności – ograniczone prawa rzeczowe, obciążające jedną nieruchomości (tzw. służebną) w celu zwiększenia użyteczności innej nieruchomości (tzw. władnącej). Pisząc o służebnościach (na przykład włościąńskich), Gloger ma na myśli serwituty – uprawnienia chłopów do korzystania z dworskich łąk, lasów oraz pastwisk.

³ Subhastacja – wyprzedaż dóbr dłużnika poprzez licytację, egzekucja majątku.

⁴ Krezus – bogacz, osoba zamożna.

⁵ Spektator – osoba obserwująca coś, widz.

⁶ „Sarnia nóżka” – sens tego określenia w kontekście artykułu jest niejasny.

⁷ „Pejsatym amatorom” – aluzja do Żydów.

⁸ „Gruszki z drzewa hipotecznego” – żartobliwa metafora, której sens jest niejasny (hipoteka to rodzaj zabezpieczenia wierzytelności poprzez nadania prawa do nieruchomości dłużnika wierzycielowi – w razie niespłacenia długu wierzyciel ma prawo przejąć

nieruchomość; być może „gruszki z drzewa hipotecznego” budzą śmiech jako coś niemożliwego, coś, co i tak się nie zdarzy z powodu panujących układów – wierzyciele i właściciele folwarku – „małoletni” – nie wpłyną bowiem na układ, mający na celu obniżenie ceny nieruchomości, a następnie jej zakup przez jednego z „krezusów”).

⁹ Rejterować – uciekać tchórzliwie.

¹⁰ Na kwintę spuszczonej – smutno, bez humoru; „spuścić nos na kwintę” – posmutnieć.

2

(KORESPONDENCJA PALEMONA ŚWIDERKOWSKIEGO),
„Mucha” 1876, nr 2;
tekst opublikowano w rubryce „Korespondencja własna Muchy”
na stronie nienumerowanej,
z podpisem: „Palemon Świderkowski”.

Panie Redaktorze!¹

Ponieważ w 34 numerze „Muchy” ogłosiłeś prospekt na „Rocznik Genealogiczny”², idąc chwałebnie za przykładem panów Stopelle i Stan³, niech Ci więc naprzód podziękuję za tak filantropijny pomysł dźwignięcia literatury naszej z jej uśpienia, a następnie przyłożę własną cegłę do dzieła, na jakie jeszcze nie mogliśmy się zdobyć.

Tandem [sic!] tedy przesyłam własnoręcznie skreślone przeze mnie drzewo genealogiczne rodu Świderkowskich tudzież świadectwo wójta na tożsamość mojej osoby i podpisu. Jak to pan dobrodziej zobaczy, korzeń tego drzewa wyrasta w raju, pnem jest Palemon, głównym konarem Gedymin⁴. Konar ten ma dwie gałęzie niby dwie ręce u człowieka.

Jedna gałąź to książę Świdrygiełło, który onego czasu zrodził Świderka, a ten Świderk zrodził Świderkowskiego, a Świderkowski zrodził pewnego czasu mojego ojca, także Świderkowskiego, który znowu (mówiąc między nami) stał się przyczyną mojego na świat przyjścia. Tym sposobem ja i książę Świdrygiełło jesteśmy do siebie podobni jak dwa świderki.

Druga gałąź oznacza księcia Korybuta i należy się jego potomstwu.

Nie wątpię, że ci Korybutowie nadesłali już swoje równie autentyczne jak moje dokumenty dla „Muchy” i panów Stopelle i Stan.

Innych rodzin pochodzących od Palemona i Gedymina raczcie w swoich „Rocznikach” jak najmniej pomieścić, abyśmy nie spowszechnieli wśród ludzi. Tylko mojego listu i drzewa genealogicznego nie pomieść pan czasem przez omyłkę w „Musze” zamiast w „Roczniku”. A co do honorarium, dalibóg, że po rubelku za wiersz rodowodu będzie dosyć, tym bardziej, że sama prenumerata taka wysoka. Wierz mi, Redaktorze, że ciężkie czasy przyszyły na arystokrację!

Palemon Świderkowski

(Przypisek „Muchy”)⁵. Niestety chciało, że list pański dostał się do „Muchy”. Co do prośby o niepomieszczenie w „Roczniku” innych rodzin pochodzących od Palemona i Gedymina, oświadczyć musimy, że interesem naszym jest ogłoszenie jak najliczniejszych rodowodów, bez względu, czy są własnoręczne lub kopiowane, byle kreślone były na tle papierków kurs w kraju mających.

¹ Redaktorem naczelnym „Muchy” był na początkowym etapie wychodzenia czasopisma (od 1868 roku) Feliks Fryze (1843–1907), dziennikarz „Kuriera Warszawskiego”, twórca „Kuriera Porannego” i „Gazety Domowej”.

² Nie udało się ustalić szczegółów dotyczących realizacji wspomnianego prospektu/czasopisma. Niewykluczone, że prospekt ten został wymyślony przez autora jako część zamysłu satyrycznego, jaki przyświeca całemu listowi do redakcji „Muchy”.

³ Stopelle i Stan – księgarnia w Warszawie, dawniej: skład M. Glüksberga.

⁴ Genealogia postaci Palemona – postaci fikcyjnej, wymyślonej przez Glogera – dowcipnie nawiązuje do genealogii książąt litewskich: Giedymina (albo: Gedymina, 1275–1341) – wielkiego księcia litewskiego w latach 1316–1341, dziadka Władysława Jagiełły; także – zob. następny akapit – Świdrygiełły (właśc. Bolesław Świdrygiełło, 1370/76–1452) – wielkiego księcia litewskiego w latach 1430–1432, brata Władysława Jagiełły; oraz wreszcie – zob. czwarty akapit – „Księcia Korybuta”, w którym można rozpoznać Zygmunta Korybutowicza (albo: Zygmunta Korybuta, ok. 1395–1435) – księcia litewskiego, syna Korybuta Olgierdowicza, bratanka Władysława Jagiełły.

⁵ Dopisek redakcji „Muchy”.

3

ON I ONA,
„Mucha” 1876, nr 23;
tekst opublikowano
bez podpisu na stronie nienumerowanej.

Było ich – dwoje...

Ona jak głaz nieruchoma, milcząca. On wzrok utkwiał w niej jak w bożyszczu, wzrok badawczy i pełen zachwytu. Ona zdawała się tego nie odczuwać. Duch jego biegł w krainę wspomnień, chciał coś odgadnąć z przeszłości, o coś pytał jej. Ona nie odrzekła ani słowa.

I byli oboje w głębokim milczeniu. On dumał nad nią, a szereg domysłów przesuwiał się w jego wyobraźni.

Przez okno widać było gaj, strumień i łąkę kwiecistą, woń bzów i jaśminów napełniała powietrze, a wdzięczne chóry ptasząt nuciły hymn dla Stwórcy. Na niej to nie robiło żadnego wrażenia.

On wziął do ręki ołówek i stworzył białą księgę. Patrzył się chwilę na nią, to znów na papier i zaczął kreślić podobiznę. Wzrok jego biegał co chwila między nią a papierem i błyskał zadowoleniem. Ona nie zwróciła na to uwagi, zimna jak lód, szczęścia jego nie odczuwała.

Inaczej też być nie mogło – on bowiem był archeologiem – ona popielnicą!

CHARAKTERYSTYKA PODRÓŻUJĄCYCH KOLEJĄ ŻELAZNĄ.
SZKICE KSAWEREGO PILLATEGO.



(3128)

Klasa trzecia.



(3129)

Klasa czwarta.